

Cena  
10 groszy.

# Echo

Rok V, № 337.

Łódź, Poniedziałek 23 grudnia 1929 r.

## Ceny ogłoszeń

Przed tekstem 6. i 1-a strona 27 gr  
za w. m/m 1 lam. strona 6 lam; w  
tekście 27 gr.; nekrologi 20 gr.; za  
tekstem 20 gr.; zwykłe 17 gr.;  
drobne 12 gr. za wyraz, dla po-  
szukujących pracy 10 gr.; na  
mniejsze ogłoszenie 1.20 zł. dla  
bezrobotnych 1 zł.

Ogłoszenia zamiejscowe i dwuko-  
lorowe o 50 proc. drożej; ogłosze-  
nia zagraniczne i trójkolorowe o  
100 proc. drożej.

Za termin druku administracja nie  
odpowiada.

## Po strasznej katastrofie w Sosnowcu. Bezowocne poszukiwania zasypianych robotników

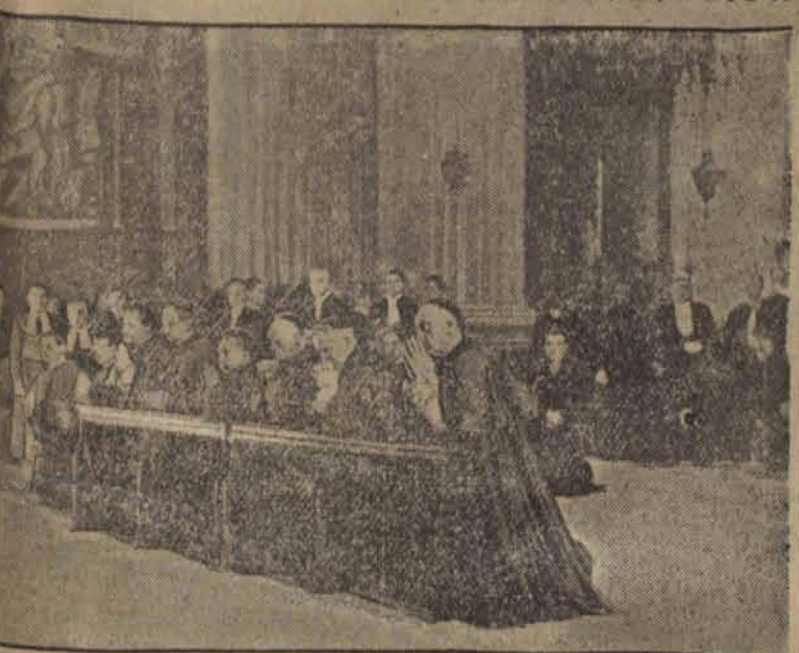
Sosnowiec, 23. 12. (Od wł. kor.) Po wczorajszej katastrofie na kopalni „Juliusz” akcja odkopywania żywcem odcieczonych od świata

3-eh górników trwa nadal. Dotąd na żaden ślad nie natrafiono. Chodnik w którym się znajdowali robotnicy został zasypany na prze-

Przedwczesny wybuch granatu zranił ciężko kilku wojskowych

Ze Lwowa donoszą: Na placu ćwiczeń 54 p. p. w Tarnopolu wydarzył się w sobotę w czasie ćwiczeń rzucania ręcznymi granatami wstrząsający wypadek. Odmieniał granatu rozrwanego skutkiem przedwczesnej eksplozji zranił por. Górę por. Slepokura por. Domnickiego i sierż. Mazura Stan por. Górę i sierż. Mazura jest bardzo ciężki.

Wypadek wywołał w Tarnopolu głębokie wrażenie. Zandarmeria prowadzi dochodzenie



Sześciu nowomianowanych kardynałów po nalożeniu im purpurowego płaszcza kardynalskiego

## Inspekcja powiatów województwa łódzkiego.

Łódź, 23. 12. Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym w godzinach rannych wojewoda łódzki p. Władysław Jaszczołt wyjechał na inspekcję powiatów całego województwa.

P. wojewodzie towarzyszy jego osobisty sekretarz p. Stanisław Dunajewski. Powrót p. wojewody nastąpi dziś w godzinach wieczornych.

<b>„ODEON”</b> Fraczka 2.	<b>„WODEWIL”</b> Główna 1.	<b>„CORSO”</b> Zielona 2.
<b>Wielkie świąteczne programy</b>		
W twórczości kuszaka <b>Clara Bow</b> w szampańskiej komedii, najnowszej produkcji p.t. <b>„Miłość bez pieniędzy”</b> Nad programem <b>FARSA</b>	Wspaniały film p. t. <b>„NOC SYLWESTROWA”</b> ilustruje ostatni ratunek pięknej, lecz ubogiej dziewczyny w roli głównej uroczą <b>Charlie Merton</b> <b>Marv Astor</b> Nad programem <b>FARSA</b>	Ulubieniec Sz. Publiczności <b>Buck Jones</b> ukazuje się w filmie najnowszej produkcji p. t. <b>„KTO JEST ZŁODZIEJEM”</b> Nad programem <b>FARSA</b>

## KATASTROFA AUTOBUSOWA POD MYŚŁOWICAMI 12 osób odniosło ciężkie rany.

Katowice, 23. 12. (Od wł. kor.) W dniu wczorajszym między Brzezinką a Myśłowicami wy-

darzyła się katastrofa samochodu. Rozklekotany autobus należący do śląskiej linii

autobusowej jechał w stronę Myśłowic

20 pasażerów. W pewnej chwili od autobusu oderwało się tylne koło. Samochód pełnym pędem wjechał do rowu wyrwając się do gór kołami. Jednocześnie rozległ się

lekki pasażerów. Zawezwane z Myśłowic pogotowie odwiezło do szpitala 12 osób

ciężko rannych wśród nich szofer. Autobus leżał kompletnie rozbity. Władze poczyniły właściciel samochodu do odpowiedzialności sądowej.

## DOLAR W ŁÓDZI.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około 88.50 zł. 12-ej efekty po kursie 88.50.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.90.

W płaceniu 8.89. Tendencja spokojna. Podatki dostateczne

## Formowanie nowego gabinetu.

Miedzy sejmem a przyszłym rządem

## ZOSTAŁ JUŻ NAWIĄZANY KONTAKT P.P.S. oczekuje wyborów do Kas Chorych.

Warszawa, 23. 12. (Od wł. kor.) — Dzisiaj samego rana oczekiwany był w Warszawie pociąg lwowski, który przyniósł prof. Bartla. Po licznych powita niach oficjalnych i samorządnych prof. Bartel udał się na Zamek dla odbycia konferencji z osobami, które pragnie zaprosić do swego rządu.

Rozmowy te z kandydatami na ministrów prof. Bartel rozpoczął już o godzinie 10 rano

i toczyć je będzie przez cały dzień dzisiejszy, tak, by gabinet

można było jak najszybciej u-

konstytuować. Z góry można przewidywać, że pertraktacje zostaną na czas świat przerwane i będą wznowione dopiero w piątek.

Na święta premier Bartel wraca do Lwowa.

Wyjeżdża on z Warszawy dzisiaj nocnym pociągiem i wróci do stolicy w piątek rano. W sobotę lub w niedzielę uda się premier do Spawy dla uzyskania podpisu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po sformowaniu rządu prof. Bartel raz jeszcze wyjedzie do Lwowa, gdzie wygłosi

wykład pojeźdźczy dla słuchaczy politechniki.

Z gabinetu obecnego, jak krąży domysły, mają ustąpić ministrowie Prytor, Boerner, Car i Moraczewski.

W ciągu dnia wczorajszego na temat przyszłych kandydatów na ministrów krążyły najrozmaitsze pogłoski.

Byłego wojewodę Borkowskiego politykierzy mianowali już ministrem spraw wewnętrznych, wiceministra Pierackiego dymisjonowano, zastępując go pow. tórnie p. Maurycym Jaroszyńskim.

Szczególniej denerwuje się i oczekuje wiele od nowego rządu PPS Socjaliści oczekują bowiem zarządzenia

wyborów w Kasach Chorych.

Wczoraj między sejmem a nowym rządem został już nawiązany pewien kontakt w postaci rozmów zwolenników marszałka Daszyńskiego z przyjaciółmi politycznymi

## Wybory do sejmiku w okręgu sandomierskim odbędą się w początkach lutego.

Warszawa, 23. 12. (Od wł. kor.) Na skutek unieważnienia wyborów do Sejmu w okręgu nr. 22 (Sandomierz) mają być w tych dniach rozpisane

nowe wybory. Wybory te odbędą się prawdopodobnie w początkach lutego.

Same wybory, jak również ich wynik wywołują w sferach politycznych duże zainteresowanie, albowiem ujawnia one

przesunięcia, jakie zaszły w opinii publicznej od chwili ostatnich ogólnych wyborów sejmowych.

## Olbrzymi zjazd turystów w Zakopanem.

Z Zakopanego donoszą: Tłumny zjazd na święta Bożego Narodzenia w Zakopanem daje się zauważyć w ostatnich dniach. Pociągi przychodzą z dość znacznym opóźnieniem, zwłaszcza pociągi południowe. Ze względu na wielką ilość przyjeżdżających pensjonaty w przeważnej części mają na okres Bożego Narodzenia pokoje już pozajmowane. Nie zachodzi jednak obawa mimo spóź-

wanego bardzo licznego zjazdu, by zabrakło w Zakopanem pomieszczeń, a to z tego względu że w ostatnim czasie wybudowano szereg wili i pensjonatów.

Warunki zimowe w Zakopanem są świetne.

Zima w całej pełni. Mróz utrzymuje się na wysokości mniej więcej 10 stopni. Śniegu pod dostatkiem, warunki śnieżne w Tatrach idealne.

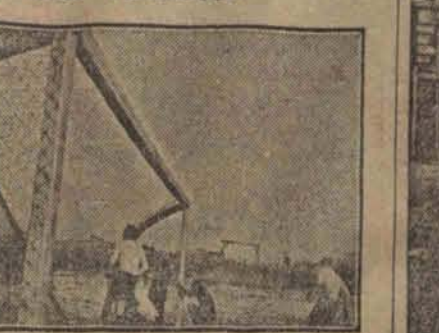
## HEIMWEHRA

przeciw połączeniu Austrii z Niemcami.

Wiedeń, 23. 12. Kierownictwo nacjonalistycznej organizacji wojskowej Heimwehry ogłasza oświadczenie, zaprze-

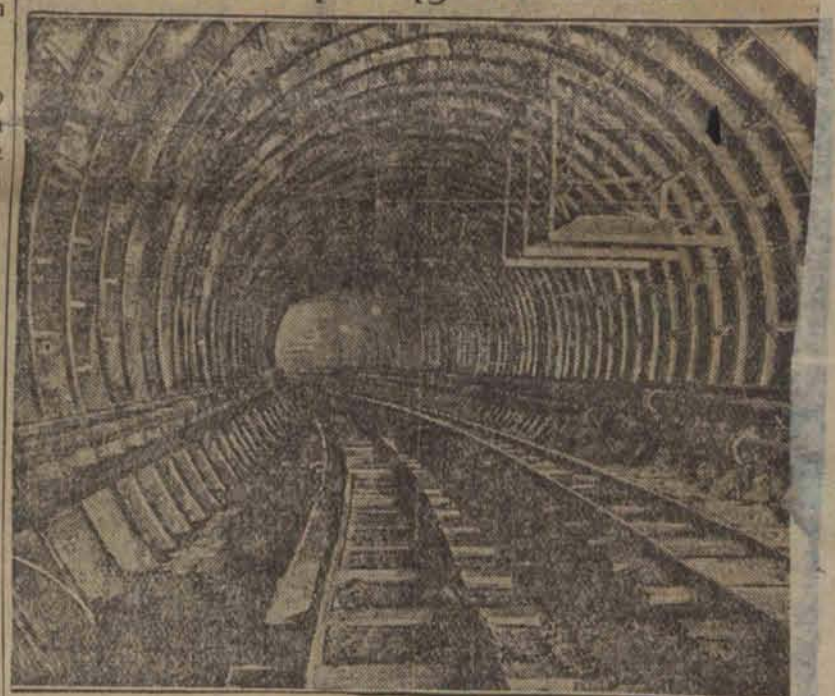
czające, jakoby Heimwehra była zwolenniczką idei przyłączenia się Austrii do Niemiec.

## Ostatni mecz na lodzie.



Dwa zdjęcia z zawodów o wejście do ekstra-klas między Ogniskiem (Wilno) a ŁTSO. (Sprawozdanie na stronie 5-ej).

## Pożar pociągu w tunelu.



W tunelu kolejowym pod rzeką Hudson w Nowym Jorku wybuchł w pociągu pożar wskutek krótkiego spięcia. Podczas pan-

kl, jaka wybuchła z tego powodu 75 pasażerów odniosło ciężkie rany.

## Tragedja rodzinna w Poznaniu. Syn w obronie matki.

Z Poznania donoszą: W Poznaniu rozegrała się w dniu wczorajszym niezwykle tragiczna rodzina. Mianowicie 63-letni cieśla Szulc podczas kłótni ze swoją żoną zadał jej bagnem ciężką ranę w głowę.

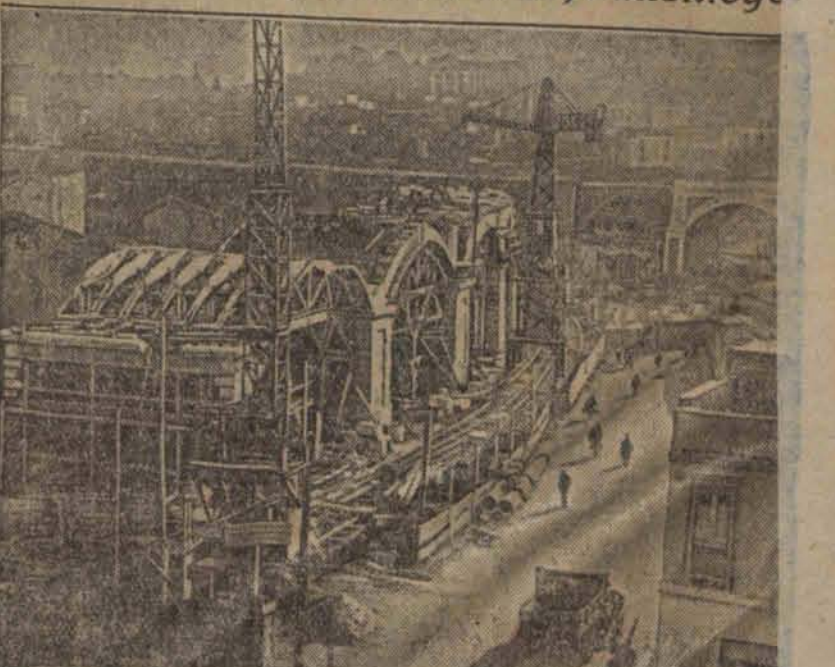
W obronie matki stanął syn Bolesław, na którego rzucił się ojciec, raniąc go

bardzo poważnie w brzuch. Głębokie rany wypłynęły na szczęśliwemu

jelita.

Zawezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło ciężko rannego do szpitala. Stan jego jest beznadziejny. Ojca jego osadzono w areszcie.

## Rozbudowa państwa watykańskiego



Na ilustracji: moment z budowy już pod dachem. Na ilustracji: moment z budowy już pod dachem.



## Zakończenie konfliktu sowiecko-chińskiego.

### „Status quo“ na kolei mandżurskiej.

Moskwa, 23 grudnia. Zbrojny konflikt chińsko-sowiecki, który doprowadził do tak obłitego rozlewu krwi, został ostatecznie zlikwidowany.

Przez podpisanie protokołu rokowań obu stron w Chabarowsku.

Protokół ten, podpisany przez przedstawicieli komisariatu ludowego spraw zagranicznych S. Manowskiego i przedstawiciela rządu chińskiego Tsaia, przywraca na kolei mandżurskiej „status quo“.

Zgodnie z tą decyzją nowym dyrektorem tej kolei Rudy i jego zastępcą Denisow wyjechał już do Chabarna.

celem objęcia służby.

Oddziały białogwardyjskie, walczące po stronie chińskiej, będą rozbrojone a organizatorzy ich mają zostać wysiedleni z granic Chin.

Sowiety i Chiny zobowiązały się wypuścić na wolność uwięzionych obywateli przeciwnej strony.

W Mandżurji zostaną wskrzeszone

sowieckie konsulatory ograniczające handlowe, podobnie jak analogiczne instytucje chińskie na Dalekim Wschodzie sowieckim.

Sprawa całkowitego podjęcia stosunków dyplomatycznych pomiędzy obu państwami pozostaje otwarta aż do czasu konferencji sowiecko-chińskiej, która ureguluje wszystkie kwestie sporne.

Konferencja ta odbędzie się w Moskwie dnia 25 stycznia 1930 roku.

## Prasa zagraniczna o nominacji prof. Bartla.

Nastroj święteczny w Polsce.

Berlin, 23. 12. Cała prasa niemiecka w depeszach z Warszawy komentuje nominację prof. Bartla na premiera stwierdzając, że nominacja ta jest oznaką, iż w polityce rządowej przeważa tendencja zmierzająca do ustalenia pewnej współpracy między rządem a Sejmem.

„Börsen Zeitung“ wnosi, iż nowy rząd otrzyma konkretne zadania w kierunku przeprowadzenia zmian konstytucyjnych.

Socjalistyczny „Vorwärts“ rozważała stanowisko przedstawicieli mniejszości narodowych w przebiegu przesilenia rządowego, zapowiadając, że o sta-

Belgrad, 23 grudnia. Nieznani teroryści dokonali zamachu na pocąg pociesny, zdrajcę ku granicy bułgarskiej linia Piro - Nisz. Przebieg zamachu był następujący:

Do jednej z pasażerek, jadących tym pocągiem zbliżył się jakiś człowiek ubrany po węgiersku i ponosił ją by porzuciła mu na chwilę tego zawiniątka, poczem sam oddalił się pośpiesznie.

W parę chwil potem nastąpiła strasza detonacja. To wybuchła bomba, znajdująca się w owym niewinnym zawiniątku.

Wiedeń, 23. 12. — „Neue Freie Presse“ zamieszcza wiadomość o powierzeniu misji tworzenia gabinetu prof. Bartlowi, uważając, że obawa gwałtownego rozwiązania przeciwieństw między rządem a sejmem ustąpiła miejsca nastrojowi świętecznemu.

Głównym zadaniem nowego gabinetu prof. Bartla będzie, zdaniem dziennika, doprowadzenie do kompromisu w sprawie reformy konstytucyj.

W parę chwil potem nastąpiła strasza detonacja. To wybuchła bomba, znajdująca się w owym niewinnym zawiniątku.

Wiedeń, 23. 12. — „Neue Freie Presse“ zamieszcza wiadomość o powierzeniu misji tworzenia gabinetu prof. Bartlowi, uważając, że obawa gwałtownego rozwiązania przeciwieństw między rządem a sejmem ustąpiła miejsca nastrojowi świętecznemu.

Głównym zadaniem nowego gabinetu prof. Bartla będzie, zdaniem dziennika, doprowadzenie do kompromisu w sprawie reformy konstytucyj.

Wiedeń, 23. 12. — „Neue Freie Presse“ zamieszcza wiadomość o powierzeniu misji tworzenia gabinetu prof. Bartlowi, uważając, że obawa gwałtownego rozwiązania przeciwieństw między rządem a sejmem ustąpiła miejsca nastrojowi świętecznemu.

Głównym zadaniem nowego gabinetu prof. Bartla będzie, zdaniem dziennika, doprowadzenie do kompromisu w sprawie reformy konstytucyj.

Wiedeń, 23. 12. — „Neue Freie Presse“ zamieszcza wiadomość o powierzeniu misji tworzenia gabinetu prof. Bartlowi, uważając, że obawa gwałtownego rozwiązania przeciwieństw między rządem a sejmem ustąpiła miejsca nastrojowi świętecznemu.

Głównym zadaniem nowego gabinetu prof. Bartla będzie, zdaniem dziennika, doprowadzenie do kompromisu w sprawie reformy konstytucyj.

Wiedeń, 23. 12. — „Neue Freie Presse“ zamieszcza wiadomość o powierzeniu misji tworzenia gabinetu prof. Bartlowi, uważając, że obawa gwałtownego rozwiązania przeciwieństw między rządem a sejmem ustąpiła miejsca nastrojowi świętecznemu.

Głównym zadaniem nowego gabinetu prof. Bartla będzie, zdaniem dziennika, doprowadzenie do kompromisu w sprawie reformy konstytucyj.

Wiedeń, 23. 12. — „Neue Freie Presse“ zamieszcza wiadomość o powierzeniu misji tworzenia gabinetu prof. Bartlowi, uważając, że obawa gwałtownego rozwiązania przeciwieństw między rządem a sejmem ustąpiła miejsca nastrojowi świętecznemu.

Głównym zadaniem nowego gabinetu prof. Bartla będzie, zdaniem dziennika, doprowadzenie do kompromisu w sprawie reformy konstytucyj.

Wiedeń, 23. 12. — „Neue Freie Presse“ zamieszcza wiadomość o powierzeniu misji tworzenia gabinetu prof. Bartlowi, uważając, że obawa gwałtownego rozwiązania przeciwieństw między rządem a sejmem ustąpiła miejsca nastrojowi świętecznemu.

Głównym zadaniem nowego gabinetu prof. Bartla będzie, zdaniem dziennika, doprowadzenie do kompromisu w sprawie reformy konstytucyj.

Wiedeń, 23. 12. — „Neue Freie Presse“ zamieszcza wiadomość o powierzeniu misji tworzenia gabinetu prof. Bartlowi, uważając, że obawa gwałtownego rozwiązania przeciwieństw między rządem a sejmem ustąpiła miejsca nastrojowi świętecznemu.

## Przedszkole dla dzieci rodzin oficerskich.

Łódź, 23. 12. Jak się dowiadujemy dzięki inicyjatywie Starwarszenia Rodziny Wojskowej na terenie Łodzi powstało nowe przedszkole dla dzieci rodzin oficerskich i cywilnych. Przedszkole to, które powstało pod ogólną opieką majora Kluskowej — posiada pięć-

nowy jasno oświetlony i zdrowy lokal przy ul. Wierzbowej 13. Dzieci w wieku od 4 — 8 lat w czasie nauki pozostają pod opieką wykwalifikowanych i doświadczonych nauczycieli specjalnie sformowanych do przysposobienia do przedszkola przyrzadami (fy-

## Napad bandycki na dwóch km'otków.

Policja jest już na tropie — oprysz 6 „.

Łódź, 23. 12. — Późnym wieczorem na szosie pomiędzy Pałaniami a wsią Karolew 2-ch zamaskowanych bandytów napadło na powracających do domu Tomasza Maciejewskiego i Jana Stankiewicza, mieszkańców wsi Pawłowice, gminy Górka w powiecie łódzkim. Bandy ci sterowawszy obu wieśniaków groźbą użycia rewolwerów, zrabowali Maciejewskiemu 28 złotych, zaś Stankiewiczowi 7 złotych.

czowi z 7 poczem zbiegli w kierunku Łodzi. Napad ten miał miejsce w ubiegły czwartek. Obaj wieśniacy nie zameldowali policji o napadzie. Mimo to wszelkie władze śledcze dążyły do jego wyjaśnienia. Radani w dniu wczorajszym Maciejewski i Stankiewicz podali wstępny opis bandytów. Władze śledcze są już na tropie zbiegłych opryszków.

## Zamordowanie 70-letniej staruszki.

Zuchwały napad pod Mławą.

Z Mławy donoszą: Nocy ubiegłej dokonano nowego morderstwa w osadzie Średzisko pod Mławą.

O godz. 4 m. 30 nad ranem do mieszkania sklepikarza 70-letniego Al. Goldsztaina zapukali łacy nieznajomi mężczyźni, udający przyjeźdników wieśniaków.

Przybyli prosili o chleb i panierosy. Gdy staruszek ot-

worzył drzwi do skłeniku wtargnęło kilku zbrojonych drabów, którzy pod groźbą rewolwerów domagali się wydania im pieniędzy.

Gdy przerażona najściem bandytów zerwała się z łóżka, 70-letnia Helena Goldsztainowa i chciała podnieść alarm, zbicie donadli do niej i zadawszy jej kilka uderzeń nożem,

położyli trupem na miejscu.

Rozprawiwszy się w bestialski sposób z jedną ofiarą, bandyci poranili ciężko męża tej poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Po pewnym czasie zamieszkał w tym domu oddaleni sasiadzi dowiedzieli się o morderstwie i wnet zawiadomili najbliższy posterunek policyjny. Rannego staruszkę w stanie beznadziejnym umieszczono w szpitalu.

Za zuchwałymi napastnikami wdrożono niezwłocznie poszukiwania. Komenda policyjna przystąpiła do poszukiwań w Warszawie i w okolicy.

Zmobilizowano większą od zwykłą policję i urządzono w całej okolicy obławę.

Dotychczas na trop opryszków nie udało się.

Nie zapomnij o Czerwonym Krzyżu!

## Poświęcenie instytutu geologicznego w stolicy.

Warszawa, 23. 12. — Wczoraj w południe odbyło się uroczyste poświęcenie gmachu państwowego Instytutu Geologicznego przy ul. Rakowieckiej. — Gmach ten zaczęto budować jeszcze w r. 1920, lecz z braku kredytów budowę kilkakrotnie przerywano.

W ubiegłym roku wykończono oficynę a w bieżącym gmach główny. Mieścić się tam będą

muzeum oraz pracownie geologiczne, mechaniczne i chemiczne.

W uroczystości poświęcenia gmachu wziął udział minister Kwikowski.

U progu drzwi głównych wmurowano akt erekcyjny, podpisany przez Prezydenta Mościckiego, marszałka Piłsudskiego i przedstawicieli rządu.

—

## Rozpaczliwy czyn młodzieńca.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 23. 12. — W dniu wczorajszym około godziny 4 po południu, w ubikacji domu przy ulicy Piasecznej 15, rozległ się

strzał rewolwerowy.

Gdy zaalarmowani lokatorzy wbiegli do ubikacji znaleźli leżącego na ziemi z przestrzeloną klatką piersiową 21-letniego Czesława Erlicha, zamieszkałego w wymienionym domu. Zawezwany lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy przewoził desperatę w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego przy ulicy Drewnowskiej.

Przyczyny samobójstwa natychmiast ustalono.

O godzinie 8 wieczorem w sali tańców przy ul. Główniej 31, wybuchła pomiędzy kilkoma pijanymi osobnikami bójka, w czasie której odnósł dwie rany ciężkie 21-letni Stanisław Przybylski, zamieszkały przy ul. Rokicińskiej 11.

Przybylskiemu udzielił po-

mocy lekarz pogotowia ratunkowego.

W mieszkaniu przy ul. Brzozowskiej 31 w bójce odnósł rany ran kłutych klatki piersiowej 19-letni

Feliks Malewski. Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostał ofiarę bójk na miejscu.

—

## Jutro wszystkie wydziały magistratu

czynne będą tylko do godz. 12.

Łódź, 23. 12. Jak nas informuje wydział prasowy Magistratu m. Łodzi — w dniu jutrzejszym, jako w dzień wigilijny, biura wydziałów czynne będą tylko

do godz. 12 w południe.

Normalne urzędowanie rozpocznie się w piątek rano. (v)



Na pograniczu polsko-czechosłowackim. W zimie panuje już zima w całości. Na przodzie oryginał.

**CAPITOL**  
Dziś premiera!

Dziś wielka premiera!  
**MANOLESCU**  
**DZENTELMEN-WŁAMYWACZ**  
reż. Turzańskiego.

W rolach głównych:  
**Iwan Mozzuchin, Brygida Helm, Dita Parlo i Henry George**  
Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana  
Gmach kina centralnie ogrzany.

**ZA WYNAGRODZENIEM**  
W piątek zgubiłem na ulicy lub w **ZGIERSKIM TRAMWAJU** 3 książki. Łaskę oddać za wynagrodzeniem w Łodzi ul. Południowa 1 u p. Epsztajn (owocarnia) lub w Zgierzul ul. Piłsudskiego u p. Reznika.

**Dr. Sotowiejczyk**  
Choroby skórne i weneryczne. PIOTRKOWSKA 99, tel. 144-92. Przyjmuje codziennie od 2-6-8-9 wiecz. w niedzielę i święta od 10-2.

**DOKTOR WOŁKOWYSKI**  
Cegielniana 25, tel. 126-78. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9. W niedzielę i święta od 9 do 1 w poł.

**Dr. med. H. LUB. C.**  
UL. CEGIELNIANA 43, TEL. 141-32. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i mocznicowych. Naświetlanie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 4-10 i od 5-8. Na ośm od 3-5 oddziel. poczekalnia.

**Dr. med. Różaner**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i mocznicowych. Leczenie sztucznym światłem. UL. NARUTOWICZA 9, tel. 128-98. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.

**PORADNIA WENEROLOGICZNA**  
Lekarzy-specjalistów  
**ZAWADZKA I**  
czynna od 8 rano do 9 wieczór od 11-12-2-3 przyjmują kobiety lekarzy  
w niedzielę i święta od 9-2 pp. Leczenie chorób  
**WENERYCZNYCH, MOCZNICOWYCH I SKÓRNYCH**  
Badanie krwi - wydzielin na wyślisz tryper  
**Konstrukcje i neurologiem i urologiem.**  
Gabinet światła-leczniczy.  
Kosmetyka lekarska  
Oddzielna poczekalnia dla kobiet  
**PORADA 3 zł.**

**Dr. Lewkowicz**  
KONSTANTYŃOWSKA 12, tel. 155-52. Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8-10 po poł. i od 5-8. Na ośm od 4-5. Dla niezamożnych ceny łecznicze.

**LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW**  
INSTYTUT ROENTGENOWSKI  
LABORATORIUM ANALITYCZNE  
GABINET DENTYSTYCZNY  
Zgierska 17, tel. 1, 16-33  
Czynna od 10 rano do 1-2 wiecz. w niedzielę i święta do 2-3 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryczne, Roentgeny.  
**ROENTGENY,**  
szesnastopiętna, analiza moczu, krwi, płynu wydzielin (t.d.). Operacje, opatr. Wyizy na miasto.

**Dr. med. Niewiażski**  
ul. Anorze 5. Tel. 159-40. Choroby skórne, Weneryczne i mocznicowe. Naświetlanie lampą kwarcową, przyjmuję od 8-10 po poł. i od 5-8. W niedzielę i święta od 4 do 1 w poł. Dla ośm oddzielna poczekalnia.

**Dr. med. Z. RAKOWSKI**  
tel. 127-81.  
Specjalista chorób zaraźliwych, gruźlica, płuca.  
Przyjmuje 12-2 i 7-8, w.  
Konstantyńska Nr. 9.

**Dr. M. GLAZER**  
Choroby skórne i weneryczne  
UL. ZIEMIA Nr. 6, TEL. 185-49  
Przyjmuje 12-2 i 7-8, w.

**Dać na raty**  
Każdemu bez poręczyciela na najdogodniejszych warunkach. Konfekcję damską i męską oraz przyjmuję wszelkie obstarunki tylko w firmie **„KONKURENCJA“**  
Łódź, Al. 1-go Maja Nr. 36

**HELENA KACZMAREK**, ul. Kiełbańska 10 zgubiła legitymację zapomocową Nr. 5874, wydaną w Łodzi.

**LECZNICA Lekarzy specjalistów**  
przy ul. Zachodniej Nr. 27 (róg Konstantyńskiej).  
Tel. 116-44.  
Otwarta od godz. 9 rano do 7 wiecz. Przyjmuje w zakresie wszystkich specjalności.

**Dr. Bronikowski** (chir. usuw. gardła i nosa).  
**Dr. Dobrowolski** (chir. skórne i weneryczne).  
**Dr. Jasiński** (chir. kobiece i akuszer).  
**Dr. Probst**  
**Dr. Jastrzębski** (chir. oczu).  
**Dr. Koliński**  
**Dr. Kalisz** (choroby chirurgiczne).  
**Dr. Irawicki**  
**Dr. Kotulski** (chir. wewnętrzne).  
**Dr. Mison**  
**Dr. Reiterowski** (chir. płuc).  
**Dr. Knichowski** (chir. dziecięce).  
**Dr. Woźniakówna J.**  
**Dr. Siwiński** (chir. nerw. i psychiatryczny).  
Gabinet dentystyczny.  
Lek. dentysta Piotrowska.  
Lampa kwarcowa i wszelkie analizy.



# Kompromitacja proroków.

## Przepowiednie na rok 1929-ty

### niezupełnie się sprawdziły.

Co roku, o tej porze, pojawiają się we wszystkich krajach wyrocznie rozmaitych patentowanych proroków obojga płci, zapowiadające rozliczne niesześciścia, dla wszystkich krajów świata, na rok następny.

Prorocтва te naturalnie nie sprawdzają się, prócz nieokreślonych zapowiedzi trzęsień ziemi, które zdarzają się w rozmaitych stronach świata dosłownie w każdej minucie i prócz ogólnikowych zapowiedzi wybuchów w prochowniach, które są także po spolicenie zjawiskiem.

Pomimo to w każdym następnym roku publiczność czytająca, bierze do ręki nowe prorocтва i doznaje nowych

dreszczów przerażenia.

A to dlatego tylko, że nikt nie zadaje sobie trudu przechowywania tych proroków z roku na rok i porównywania ich z rzeczywistymi wypadkami.

Otóż ten trud zadał sobie jeden z dzienników wiedeńskich i stwierdził, że najdokładniej skompromitował się niemiecki prorok C. H. Huter, który naprzykład zapowiedział na ten rok zmarłe mu doktorowi Stressemannowi i jeszcze świetniejszą rozwój jego kariery. Wprawdzie pod koniec go pogrzebał, ale najoczywistej tylko moralnie, skoro zapowiedział, że w roku 1930 powróci do życia politycznego.

Nie lepiej spisał się w Anglii bardzo popularny kalendarz proroczy „Old Moore”, bo już na styczeń licząc się widocznie z chorobą króla, który tymczasem wyzdrowiał zapowiedział śmierć jednego z członków rodziny królewskiej, na luty wojnę turecko-grecką i zamach na prezydenta Stanów

W ojczyźnie szalów.



Wspaniały szal hiszpański, narządzony na ostatniej wystawie Wytwórczości ludowej w Madrycie.

Zjednoczonych, na marzec katastrofę rządów angielskich w Indiach, na kwiecień śmierć wybitnej osobistości w Austrii i w Japonii, na czerwiec jakąś wielką bitwę powietrzną, na lipiec upadek rządu Mac Donalda, który pozostaje dotychczas przy władzy, na sierpień rewolucję w Argentynie i t. d., czyli same rzeczy, które nie nastąpiły.

Ciekawsze już były prorocтва

amerykańskiego astrologa Whitcomba, który na początek roku zapowiedział Lindberghowi wielką katastrofę powietrzną, po której już nie będzie mógł nigdy latać. Tymczasem wprawdzie Lindbergh w lutym leciał z narzeczoną, przewrócił się, jednak obojgu nic się nie stało. — Ale zawsze coś z prorocтва pozostało.

—X—

# Będziemy się trzymali dalej!

## Czarna chorągiew na latarni morskiej.

Burze, szalejące przeszło od miesiąca nad morzem, w okolicy wybrzeży francuskiego i angielskiego, wpędziły w tragiczne położenie strażników francuskiej

latarni morskiej „La Vieille”.

Strażnicy ci zmieniają się co dwa tygodnie. — Jednakże od półtora miesiąca morze było tak wzburzone, tak szturmowało gwałtownie skałę

na której stała latarnia morska, że nie sposób było żadnemu stałkowi zbliżyć się do niej, na której od 47 dni zamknęli

byli dwaj młodzi ludzie Marzin i Malgorn.

Nie wiadomo co się z nimi dzieje, aż wreszcie ujrano powiewającą z latarni czarną chorągiew. Jest to sygnał ostatniej rozpaczy, który dowodzi, że jeden ze strażników jest umierający.

Pomimo więc, że burza nie ustawała kilku dzielnych marynarzy zdecydowało się na wielkim okręku dotrzeć do latarni, wioząc ze sobą prowianty i naczelnego strażnika Kerniona, który się sam ofiarował zastąpić tamtych dwu, zmęczonych

bezustanną służbą.

Walka z morzem była tak straszna, że ster statku pękł. — Pomimo to zdołano się zbliżyć na 20 metrów do skały, ale dalej było już panowanie nieuchronnej śmierci. Tyle tylko potrafiło zdziałać, że rzucano Marzinowi i Malgornowi linę, przy której pomocy oni wciągnęli na skałę żywność, zamkniętą w nieprzemakalnym worku.

Kernion chciał koniecznie, w ten sam sposób, co żywność dostać się na skałę. Zawiadomiono o tem obu obłożonych przez morze, ale Marzin, reżolu tyty Normand odpowiedział: — Nie. On chyba oszalał.

Przecież utonie. Tu wszystko w porządku. Będziemy się trzymali dalej. Wytrwamy!

—X—

**Popierajmy budowę szpitala O. O. Bonifratrów w Chornach.**

Precz z ręcznikiem.



W Ameryce wprowadzono w życie nowy aparat do suszenia rąk, który czyni zbędnym używanie ręczników.

nie zwrócił na niego uwagi, strzelił z rewolweru w swą pierś. Palmert jest ciężko ranny i walczy ze śmiercią.

# Brak organizacji i celowej działalności doprowadził szewców łódzkich nad brzeg przepaści.

Czy produkcja ręczna może konkurować z wytwórczością maszynową?

Ze sfer rzemieślniczych otrzymaliśmy charakterystyczny list który poniżej zamieszczamy:

Rzemiosło szewskie było jednym z nielicznych na terenie Łodzi, które pomimo potężnego rozwoju mechanizacji produkcji we wszystkich innych dziedzinach pozostało przy starych sposobach ręcznej wytwórczości.

Nie brakowało wprawdzie głosów ostrzegających przed lekceważeniem taniej produkcji mechanicznej i nawołujących do stworzenia wielkiej spółdzielni dla masowej fabrykacji obuwia, której udziały zwalczyłyby w ręku obecnych właścicieli zakładów rzemieślniczych; jednak alarmy te przeszły niemal bez echa.

Wprawdzie światło głowy wśród reszty rzemieślniczej partryzły z trwogą na rozprzeżenie organizacyjne w łonie miejscowej reprezentacji która zamiast starać się o polepszenie bytu szerokich warstw trwoniła fundusze i kredyty na niepotrzebne rzemieślnikom imprezy.

I nie można nawet powiedzieć, żeby w ostatnich latach tych pieniędzy nie było. Wpływały one zarówno

w formie gotówki, jak i kredytów, ale służyły wyłącznie finansowaniu osobistych imprez jednostek, zamiast ugruntuować dobrobyt ogółu.

Nie należy się więc dziwić, że takie bagatelizowanie uzasadnionych interesów szewstwa jako najbardziej zagrożonego produkcją mechaniczną, musiało przynieść w konsekwencji

katastrofalne wyniki.

Rzemiosło szewskie w Łodzi znalazło się nagle, dosłownie przez noc

w obliczu zupełnej ruiny. Małe warsztaty szewskie pozbawione pomocy materialnej „Resursy”, która przecież z kina ma dochody i dysponowała znacznymi kredytami, użytemi jednak na cele

niemające żadnego związku z organizacją,

stały nad przepaścią.

Wystarczyło, by na rynku miejscowym pojawiła się dobrane zorganizowana zagraniczną wytwórnia obuwia, zasobna w kapitał, aby dosłownie działy rzemiosła zniszczyć zupełnie.

Czy takiej ewentualności nie można było przewidzieć? Czy „Resursa Rzemieślnicza” nie była powołana do tego, aby już od dawna przedsięwziąć odpowiednie kroki celem odwrócenia tego niebezpieczeństwa? Czy zorganizowanie większej wytwórni mechanicznej na podstawach spółdzielczych, w której znaleźli by zajęcie

wszyscy zagrożeni rzemieślnicy, nie mogło być już dawno uskutecznione za pieniądze, które „Resursa” przecież dysponowała?

Dzisiaj sytuacja jest katastrofalna. Mści się kilkuletnia zaba-

wa w rozmaite, niepotrzebne rzemieślnikom imprezy, z powodu których obecnie tracą wszelką możliwość egzystencji.

Jest jednak jeszcze nadzieja wyjścia, chociaż trudniejsza do zrealizowania, aniżeli przedtem. Jedynym ratunkiem dla zagrożonego rzemiosła jest stworzenie wielkiej wspólnej, mechanicznej wytwórni

taniego a dobrego

—XX—

# Płocha narzeczona złamała robotnikowi życie.

Smutny epilog tragedii nieśczęśliwego człowieka rozegrała się w tych dniach pod Berlinem w miejscowości Rangsdorf. 27-letni robotnik Robert Palmert zakochał się w

młodej dziewczynie. Owocem tego stosunku miłosnego był chłopczyk. Nie mogąc

otrzymać pracy w miejscu zamieszkania narzeczonej, Palmert pracując w innym mieście, dojeżdżał od czasu do czasu do narzeczonej. Długie niewidzenie się z narzeczoną spowodowało nawiazanie przez narzeczoną innego stosunku miłosnego. Niewierna narzeczona, która należała na zamążpójście z Palmertem, powiła w międzyczasie dziecko. To było przyczyną częstych sprzeczek między narzeczonymi, które doprowadziły do tego, że Palmert no sił się z zamiarem popełnienia samobójstwa. Nie chciał jednak sam

pozbawić się życia.

Niewierna narzeczona — jego żądaniem — nie zaszła na to, ażeby jej dziecko pozostawić. Zatem postanowił też zabić swe dziecko. Ten straszny czyn popełnił na cmentarzu. Po przednio już dał swemu 3-letniemu chłopcu pewną dawkę trucizny, poczem wziął dziecko na rękę i udając się czempredzej na cmentarz strzelił tam przy grobie swego ojca z rewolweru Kula przeszła przez głowę dziecka i śmierć nastąpiła na miejscu. Przechodnie znaleźli zwłoki biednego dziecka.

Zrozpaczony ojciec natomist udał się po dokonanej zbrodni do poczekalni IV klasy budynku stacyjnego w Rangsdorf i tam, w chwili, gdy nikt

Nowa seria burz na morzu.



Po kilkudniowej ciszy nawiedziła nowa seria burz Morze Północne i Bałtyk. Na zdjęciu: Trudny ratunek rozbitków. (P)

COSMO HAMILTON. 70)

# Skandal.

Przełożyła St. H.

Było upalne południe. Wiatru ani śladu. Beatrix zjawiała się w leciutkiej sukni, zaś stewardess niosła za nią gumowy worek w którym znajdował się kostium kąpielowy, pudełko pudru szczerotka i grzebień oraz inne drobiazgi.

— Wróćmy koło platej — rzekł Franklin.

Starszy oficer zasalutował.

— Doskonale, proszę państwa. Niech państwo tylko uważają na pogodę. Zanoszą się na zmianę.

— Dobrze.

Franklin wsadził do ręki i domógł Beatrix.

— Wiedziałeś ze sobą płaszcz?

— Nie — odpowiedziała. — Co? Jest tak ciepło.

— Śmiechnęła się do niego i przecząc poruszyła głową. Karty były teraz w jej rękach.

Franklin spojrzał na Jonesa, zawsze pewnego siebie i wskazał mu palcem yacht. Starszy oficer patrzył z uśmiechem jak Jones musiał wrócić na pokład. Dolar też się przyda, ale jeszcze większa przyjemność sprawił oficerowi fakt, że Jones do stał po nosie.

Motorówka ruszyła naprzód w całym pedzie. Szczęśliwa para siedziała w tyle łodzi. Biała sukienka Beatrix tworzyła plamę na zielonym tle morza. Słońce oślepiło, padając na blyszczące części motorówki. Na niebie nie było ani jednej chmurki. Franklin pozdrowił reka kapitana.

— Jestem ci winien dolara — odezwał się Jones do starszego oficera.

Ten szczerze się roześmiał. Kapitan zszedł z pomostu i u dał się do swojej kajuty; zdjął kurtkę, zapalił cygaro i zaczął pisać list do żony.

Beatrix rozsiadła się wygodnie i głęboko odetchnęła.

— Wypuścili więźnia na spacer — rzekła. (Kameleon znów zmienił barwę).

Franklin był również w doskonałym usposobieniu.

— Cieszy się pani, że się wyrwała?

— O, naturalnie! Czuje się jak człowiek, który po przeżyciu całego roku w pierwszorzędnym hotelu, drapał pokrywom do — garkuchni. Jakkolwiek jest, zawsze — jakaś zmiana. Do której wyspy zmierzamy?

Franklin wskazał reka.

— Do tej... Ma naturalną przystań i dużo cienia.

— Czy jest tam miejsce, w którym możnaby się kąpać?

— Doprawdy, ma pani zamiar kąpać się?

— Tak, mam ze sobą wszystkie przybory. A pan wziął swoje?

— Mam je tu, w walizeczce.

— Zachwycona jestem perspektywą pływania. Gdyby pan był porządnym mężem, dawno już wystarzałby się pan o sprawnie mi tej przyjemności.

Powiedziała to zupełnie hezmyślnie. Była poprostu wesola, podniecona i mało ją obchodziło, co jej Franklin na

to odpowie. Zapomniała w danej chwili, że jest mężczyzną.

— Będąc właśnie takiego rodzaju mężem, jakiego pani sobie życzyła — wyrwało się Franklinowi — zachowuję dla siebie wszelką inicjatywę.

Rzuciła mu brysie spojrzenie. Tak, w tej grze stanowczo wszystkie karty były w jej rękach. Dni przestaną wlec się monotennie. Człowiek ten zaczął zarzysowywać się wyrażnie, niby negatyw po wykapaniu. Będzie mogła igrać z nim jak kot z myszą. Zapłaci jej za tę głęboką obrazę i to nie jeden raz. A kiedy będzie miała ochotę, doprowadzi go do tego, że sam zgodzi się ją wypuścić, nie oszczędzając swego celu.

Rozsiadła się wygodnie i uśmiechnęła się. Jak nieskończone miło było odzyskać znów swoje stanowisko w świecie! Czy była temu winna, że wszszyc ją pieścił. To była wina tamtych. Szło o to tylko, czy zasługiwała na to? Żeby chciała to przyznać Franklin, ten sam Franklin, który tak dzielnie walczył, żeby się nie

zdemaskować i który z takim powodzeniem odgrywał rolę tyra — ah, jak pragnęłaby to usłyszeć!

— Jak pan przypuszcza, kiedy zasiądziemy do lunch'u? — zapylała po dłuższym milczeniu.

— Kiedy pan zechce.

— Naprawdę?

Spojrzał na nią zdziwiony.

— Ma się rozumieć.

— Pytam się dlatego, że

nienaprawdę pewnie przyzwyczaje się do tego, żeby pan uważał moją obietnicę — rzekła i tkwiąc w niej chochlik znów dopuszczony został do głosu. — Pana żelazna reka prawie mnie zgłuszyła i zdusiła we mnie odwagę. Jestem teraz pokorną istotą, wdzięczną za każdy okrucieństwo.

Franklin odrzucił w tył głowę, zanosząc się od gwałtownego śmiechu, że aż lzy stękały mu w oczach.

— Co to ma znaczyć? — spytała poważnie.

Zwrócił się do niej, patrząc jej prosto w oczy.

— Djabieł krecił się gdzieś



## Ślad kuli na płaszczu zaprzecza zeznaniom huzara.

Z Grudziądza donoszą:  
Donosił mi swego czasu o istnieniu huzara estońskiego w Grudziądzu p. Y. Loo-ritz. Przeniesione dochodzi do instalacji następujące szczegóły:  
Kwintecznego dnia huzar L. wyszedł z koszar do miasta i u-  
stał się do restauracji Derdow-  
skiego przy ulicy Chelmińskiej.

wyni kilka wódek.

W restauracji nawiązał roz-  
mowę z osobami cywilnymi,  
których również wódka często  
wał i opowiadał o ukaraniu za  
stał 5-dniowym aresztem.  
W toku rozmowy wstał z pla-  
szczya brzośnie wojskowej i  
przekładał sobie do głowy  
mówił że dziś nie, a jutro już  
nie.

Po opuszczeniu restauracji o-  
kolo godziny 19 widać na Lo-  
oritz ul. św. Wojciecha t. j.  
nidaleko miejsca wynadku w  
stanie podchmieleńskim i trzu-  
malacem brzośnie pod nucha  
O godzinie 19.30 słyszano w okli-  
cie miejsca wystrzał z jedno-  
strzał a bezpośrednio na tym  
strzał słyszano przechodzący  
sierzant Antoni Staniszew wraz  
z swą towarzyszką Oleszką  
fakcie fakci. Na miejsce wy-  
szedł jednak nie noszący od-  
pochoitu i zdawało się, że po-  
chodzą od nianego.

Looritz przesłuchiwany ze-  
znaje, że był w towarzystwie  
pewnej pani.

że nadeszły do nich fakci osobi-  
ni i zaczęli strzelać. Looritz ude-  
rzył go laską. Looritz w obron-  
ie swej oddał jeden strzał na  
postrach. a nieznany osobnik  
strzelił do niego trafiając go w  
brzuch. Zeznania to nie odpo-  
wiada jednak rzeczywistości  
gdz nikt nie słyszał drugiego  
strzału i nikt nie widział, by  
ktoś od miejsca czynu na strza-  
le się oddalił. Natomiast znale-  
ziono na miejscu wypadku  
brzośnie kal. 9 mm., wręce-  
towane dwa naboje, jedna lusz-  
ka i jeden naciśnięty z brzo-  
ni. 7 dochodził wnika że

strzał oddał do siebie Looritz  
sam, a świadczy o tem widocz-  
ne na płaszczu jego  
miejsce opalone,  
pochodzące od strzału oddane-  
go z bezpośredniej bliskości.

Looritz znajduje się do tego  
czasu w wojskowym szpitalu  
w Grudziądzu. Stan jego jest  
beznadziejny.

KRATCZKI

## Loterja powabnej panny.

Krótka pieśń miłosna Antosia.

Ludzie współcześni zupełnie  
już wyzbyli się naturalnych in-  
stynktów, zapomnieli już o swo-  
ich praszczurach, którzy w spo-  
sób prymitywny i zdecydowany  
załatwiali wszelkie kwestie ży-  
ciowe. Jednakże już obecnie da-  
je się zauważyć coraz silniejszy  
prąd w kierunku powrotu do na-  
turalnych form życia, w zwią-  
ku z clem, jak słychać, w ślad  
za zagranicą powstać ma pod  
Warszawą kolonia nagusków.  
Naturalnie przedewszystkiem  
dla celów higienicznych, jednak  
że kolonia posiada swój urok i  
pod innymi względami. Zresztą  
Łódź zdaje się nie będzie po-  
trzebywała wyjeżdżać pod War-  
szawę Niedługo wszyscy Łódz-  
kie nie będą chodzili nago i boso i  
w ten sposób dokona się powrót  
na łono natury.

ANTOS I JADZIA.

Jednakże istnieją jeszcze w  
Łodzi ludzie, którzy swe spory  
załatwiają prymitywnie. „Nie po-  
dobasz mi się!” i bęc go nożem  
w brzuch!

Tego rodzaju swoista stawa  
cieszył się w dzielnicy chojeń-  
skiej 24 letni Antoni Walczak,  
zamieszkały przy ulicy Odyńca.  
Nie było zabawy, na którejby  
nie było Antosia.

Na tej samej co i Antos uli-  
cy mieszka młoda dziewczyna, lat

## Lokomotywa oderwała kobiecie głowę.

Strasna śmierć żony robotnika.

Z Torunia donoszą:  
Wczoraj o godz. 8 wieczo-  
rem wydarzył się na stacji ko-  
lejarzy Przystanku Kraińskie na-  
szlaku Toruń — Bydgoszcz —  
straszny wypadek, który poja-  
nił za sobą śmierć  
młodej niewiasty.  
Żona robotnika Franciszka

Dorka z Kokołewa powiatu to-  
ruińskiego chciała na stacji Przy-  
stanku Kraińskie przesiadnąć na  
ciagu do drugiego, została na-  
głe pochwycona przez nadje-  
żdżający pociąg, przyczem oder-  
wana została głowa od tułowia.  
Śmierć nastąpiła oczywiście na  
tymczasie.

## Oszust w mundurze porucznika wyłudza od paróżnych pieniądze.

Na szlakach kolejowych po-  
jawia się od czasu do czasu a-  
kiś mężczyzna w mundurze po-  
rucznika W. P. o wyglądzie in-  
teligentnym, z piersią okrytą  
krzyżami, który, po milej piza-  
wedze z podróżnymi wyłudza  
pod najrozmaitszymi pozorami  
pieniądze od pasażerów.  
Pomyślowy oszust podający  
się za Wasilewskiego ma dar-  
ziednywania ludzi i przyciąga

nie do siebie otar-  
Ostrzega się przed pod-  
nymi przed wyrzuceniem  
oproszkiem którego rysunek  
dajemy ku przestrodze wro-  
stu nocy średniego jasno bło-  
dyny - golony nos orli twa-  
okrągła oczy jasne  
Ubrany w mundur letni be-  
patek czarne kangarowa  
gwiazdkami w płaszczu letnim  
bardzo nowym.

## Smutne wieści z wesołego miasteczka.

Opieczetowana kolejka Niemca.

Z Poznania donoszą:  
Na wystawowym wesołym  
miasteczku niefaktycznie bawiono  
się wesoło ale i robiono „we-  
sół” — a koludujące z kodek-  
sem karnym  
geszefekli.

Przedsiębiorcy poszczególnych  
imprez rozrywkowych prze-  
ważnie Niemcy obdzierali ze

skóry wystawowych gos-  
ci, ucinając się jednak od usze-  
nia podatków na rzecz skła-  
państwa Właściciel kolejki so-  
skiej mekaj Ruprecht z Mon-  
chum zarobił na czysto  
700.000 złotych

i umknął do Niemiec, pozost-  
wając tu kolejkę, która wla-  
dzą skarbową zajęła na pocze-  
snych należności Właściciela  
karuzeli samolotowej Berta  
Mullera przynależała się otwar-  
ze zarobka w Poznaniu więcej  
niż kiedykolwiek w życiu  
mimo to... podatków nie zapła-  
ciła. Karuzelę miano w dniach  
ostatnich zlecić w W. ostat-  
niej jednak chwili za pomocą  
wybiegów prawnych, zdołał  
Mullerowa powstrzymać liczy-  
tacie

P. Ruprecht wywiozłszy z  
Polski omal milion złotych, po-  
czął w rodzinnym Monachum  
deliberować nad odzyskaniem  
opieczetowanej kolejki.

Droga intymnych — jak mówią  
— zabiegów uzyskał nielegalne  
zezwolenie na wywóz kolejki.  
Złotonożny przewrót załadowa-  
no w pięć wagonów i jecha-  
nach Vaterland. Na granicy  
jednak na polecenie polskiej  
władz śledczych pociąg  
zatrzymano i kolejka znów  
wróciła do Poznania.

W związku z tą i innymi po-  
deirzaniami aferami aresztowa-  
no p. Romana Andriejewskiego  
jednego z głównych aranzjer-  
wesołych zabaw i „wesołych”  
interesów wesołego miastecz-  
ka. Niesłowny światła młoda  
smutno na rozważaniach na-  
zmienności losu w celi przy-  
ulicy Młoczeńskiej.

Wśród urzędników



Pan I: — Czy ty sypiasz  
po obiedzie?  
Pan II: — Sypiam, ale  
rzadko.  
Pan I: — Dlaczego?  
Pan II: — Bo rzadko ja-  
dam obiady.

## Tytuł inżyniera

po ukończeniu... szkoły ludowej w Wielun u.

Z Węherowa donoszą:

Od kilku dni toczy się w Wę-  
herowie sensacyjny proces, w  
którym oskarżonymi są niejaki  
Delno i jego żona oraz dwaj  
wspólnicy: Bessler i Kunczak.  
Oskarżeni są o współpracowni-  
mi szeroko reklamowanej swe-  
go czasu firmy „Polsko - Ame-  
rykańskie Zakłady Budowlane”  
w Gdyni. Delno jest oskarżony

o szereg oszustw

falszowanie kwitów. W toku  
sprawy okazało się iż Delno,  
który tytułował się inżynierem  
chemii, ma tylko wykształcenie  
szkoły ludowej w Wieluniu. Po  
Oskarżeni są również za poru-  
cznika rezerwy 3-go pułku Le-  
gionów nie mógł się jednak wy-  
leżymować ze swej przynależ-  
ności do wojska.

## Omyłka rolnika.

Strzelił z tuzi do przodownika policji.

Z Torunia donoszą:  
Policja urzędziła w Bacho-  
rze obławę na Jakóba Krusie-  
kiego, czterokrotnie karanego  
włamywacza

za nadady bandyckie. We wst-  
rozstawiono czaty. W pobliżu  
zabudowań rolnika Marciniaka  
stał ukryty przodownik Po-  
ward Szymański. W pewnej

chwili wszedł gospodarz M. i  
nie wiedząc o obławie sa-  
dził iż to złodziej skradł się  
do niego wobec czego wystrze-  
lił z tuzi. Strzał był celny. Prz-  
downik Szymański nadsłano-  
ny w łewie ramie. Stan zdrowia  
nie zagraża na szczęście jego  
życiu.

## Szpital drożej kosztuje!

„Dardanele” w Warszawie.

Przed paru dniami „Echo” o-  
niosło o istnieniu w Łodzi i Ka-  
liszu o niezwykle oryginalnych  
instytucjach pod nazwą „Darda-  
nele” i związek „Żelaznej Reki”  
które zajmowały się windykacją  
protestowanych weksli w spo-  
sób dotychczas

niepraktykowany.

Obecnie dowiadujemy się, że  
w Warszawie istnieje podobna

instytucja pod nazwą „Stolecz-  
ne biuro windykacji protestów  
wekslowych.

Sama nazwa tego biura wpę-  
dza w trwogę

kupca,

który ma jakiś weksel niewyku-  
piony w terminie.

W kołach kupieckich powia-  
dają: — z nimi lepiej nie zaczy-  
nać, bo szpital drożej kosztuje!”

## Czy zapisałeś się na członka Czerwonego Krzyża?

## Siostra siostrze. Drogocenna walizka na przechowaniu.

Z Wilna donoszą:

Józefa Hrynika zamieszkała  
przy ulicy Chocimskiej nr. 32  
z pewnych względów posiada-  
nie kosztowności w biżuterii i  
gotówce pełnowartościowej jak  
w złocie rosyjskim i bankno-  
tach amerykańskich zapakowa-  
ła przed kilku miesiącami w wa-  
lizkę i tę powierzyła  
swojej siostrze

Zofii Łaskowskiej, prosząc ją  
o przechowanie.

Dopiero teraz H. postanowi-  
ła odebrać swą własność o któ-  
rą przez kilka miesięcy była za-  
pełna spokojna, w tym celu  
przybyła do siostry.

Jakież jednak przerażenie  
ogarnęło Hrynika, gdy skonsta-  
towała, że walizka była otwie-  
rana a po skrupulatnym zbada-

niu okazało się iż w tajemni-  
czy sposób ulotniły się:

4 złote zegarki damskie,  
3 obrączki, 3 złote pierścionki  
damskie oraz w gotówce 50 do-  
larów i 130 rubli w złocie.

Poszkodowana która stracie  
oceniła na 14.000 złotych uwa-  
domiła policję, prosząc o inter-  
wencję.

—x—

## Dodatkowe zebrania kontrolne.

Jutro, we wtorek winni zelo-  
sić się mężczyźni rocznika 1889  
zamieszkali na terenie komisari-  
ariatów policji 10, 12, 13 i 14.

Na zebranie kontrolne nale-  
ży przynieść książeczkę wojs-  
kową i kartę mobilizacyjną.

## R. O. SPOWIEDŹ.

Dziwiałem w życiu brzemie-  
cie ciężkiej tajemnicy.

Pierwszej swej żony nie po-  
ślubiłem dla pieniędzy. Posiada-  
ła tylko niewielką rentę. Znac-  
ny majątek miał przyspać w u-  
dziale jej bratu po dośnięciu do  
pełnoletności. Wówczas był je-  
szcze małym chłopcem.

Złoto jest straszną pokusą.  
Wkrótce po ślubie zacząłem za-  
mawiać się pytaniem: co by-  
ło gdyby Karol umarł wcześ-  
niej? Robiłem różne plany co  
do użycia pieniędzy. Byłem czło-  
wiekiem zdolniejszym od wielu  
innych, lecz miałem ręce skre-  
powane brakiem pieniędzy.

Tym sposobem przywykałem  
do myśli o spadku. Nadzieje mo-  
je, podsypane możliwością speł-  
nienia tak opanowały mnie  
wkońcu że prześladowały mnie  
bezustannie. Spędzałem bez-  
senne noce. W ciągu całego ro-  
ku kuszace zawrotny sny nie-  
pokoiły moją wyobraźnię. Wre-  
szcie upolna noc letnia stała się  
punktem zwrotnym w mem ży-  
ciu.

Pewnego popołudnia brat mo-  
jej żony poprosił mnie, bym to-  
warzyszył mu w przejażdżce  
łódką, na co się zgodziłem.

Wracaliśmy wieczorem, za-  
skoczni burza z silną ulewą.  
Karol pośpiesznie chwycił za  
kurtkę swoją, którą zdjął po-  
przednio. Nagły ruch jego za-  
kolysał łódkę. Z trudnością u-  
dało mi się przywrócić jej rów-  
nowagę. Skarciłem go surowo  
za lekkomyślność, ponieważ  
wiedziałem, że pływać nie u-  
miał. Śmiał się tylko, ciesząc  
się, że niebezpieczeństwo nie  
dotarło do niego. Wiedziałem  
sprawy z niego. Dla mnie zaś  
fakt ten miał znaczenie decy-  
dujące.

Burza przeszła. Ściemniało  
się. Deszcz przestał i księżyc  
wyszedł z poza chmur. Był-  
my zupełnie sami na rzece. Kil-  
kakrotnie zastępowałem Karola  
przy wiosłowaniu. Obecnie za-  
jąłem miejsce przy sterze. —  
I zleniacka wydało mi się, że  
słyszę głos, mówiący: „A gdy-  
by łódź się przewróciła?” Jest  
rzeczka zadziwiająca, że w ży-  
ciu częstokroć drobne, śmiesz-  
ne przyzwyczajenia miały donio-  
ste następstwa.

Coś zbliżało się ku nam, pły-  
nac w mroku z prądem rzeki.  
Wypłynęło na drążce pasmo ja-  
świecące księżycem.  
— Krokodyl! hipopotam! —  
zawołał chłopiec. — Trzeba zło-  
wić tego potwora!  
Wciągnął wiosło, by schwy-

tać pływaka na wodzie przed-  
miot — była to pusta beczka —  
i przycisnął go do brzoza łódki.  
Beczka wysunęła mi się z rak —

Gdy fale wyrzuciły mnie zpo-  
wrotem na powrót, hnie, wy-  
wróciła się łódka, ociecinie z głębi  
postać Karwa. Zauważyliśmy  
swoje odległość i trzasku kró-  
ków najwyżej od wyrzesa. —  
Mogłem go więc uratować,  
zdałem mi się, że byłbym to zro-  
bił z pewnością, gdyby był za-  
wołał o pomoc. Wiedziałem go  
tylko przez jedno krótkie mgnie-  
nie. Nie odeszłał się. Nie spojr-  
zał na mnie. Nie wiem nawet,  
czy był przytomny. Nie okaza-  
łem mu pomocy. Serce moje  
orzeczniomone było gorczyzą.

Popłynąłem do brzoza. Nie  
odwróciłem się nawet, by po-  
móc chłopcu. Nie spojrzałem na  
siebie. Nie słyszałem za sobą  
żadnego szmeru: ani głosu, ani  
pluskania. Bez trudności wydo-  
stałem się na brzeg i stamtąd  
donfero spojrzałem na rzekę. —  
W niewiemym świetle księżyca  
zauważyłem lekki wir na po-  
wierzchni fal. — Przewróciła  
łódź była już daleko, gnana pra-  
dem. Nie wiedziałem już nie widziałem.  
Byłem teraz zupełnie sam.  
Spadek przeszedł w ręce mo-  
jej żony. Teraz było nam do-  
brze. Radosć z posiadania pie-

niedzw zagłuszyła we mnie  
wszystkie szlachetniejsze od-  
ruchy duszy. — Minęło kilka  
szczęśliwych lat, aż Alina poja-  
wiła się na widnokręgu mego  
życia.

Wówczas przysłała mi myśl  
zawarcia powrotnego małżeń-  
stwa. Miałem ku temu liczne  
powody, a najważniejszy: brak  
dzieci.

A zatem rozwód. Jednak le-  
kałem się scen. Bo żona moja  
zawsze jeszcze była mi droga.  
A oprócz tego brakło mi odwa-  
gi. Zawsze byłem tchórzem,  
nawet jako przestępca.

Postanowiłem znowu zaczy-  
nać na „przypadek”. I poia-  
wiła się. Żona moja zachorowała na  
wadę serca. Już dawniej mę-  
wała lekkie ataki. Tym razem  
jednak toczyła się walka po-  
między życiem a śmiercią.

W klinice szpitalnej stan zdro-  
wia jej poprawiał się powoli. —  
Pewnego dnia spotkałem leka-  
rza na schodach:

— Nie wolno dziś wstawać  
małżonce nana pod żadnym po-  
zorem! — oznajmił mi, witając  
się ze mną.

Kłótniem głową. Wszedłszy  
do pokoju chorej, usiadłem przy  
łóżku, skunajac swe myśli.

Jakież było moje położenie:  
tutaj chora żona, a tam cudow-  
ne, młode dziewczę. Może zno-

wu „podrzeć” zrzadzenie losu?  
Ujął ster jego w własne ręce?  
Spędziłem w ten sposób go-  
dzinę całą w przyziemnym po-  
koju. Przedemną na stoleku  
stały buteleczki z lekarstwami.  
Jedna z nich miała napis: digi-  
talis. Reka moja kurczowo uje-  
ta flaszeczkę. W tej chwili żo-  
na moja w półśnie załadowała  
w dy. Pokusa była nad wszystko  
silna. Przemościłem ją jednak i  
stawiłem butelkę na stoleku, po-  
dałem chorej orzeźwiająca le-  
moniade lecz w duchu przekli-  
nałem swoje tchórzostwo i  
brak konsekwencji.

Sen chorej stawał się niespo-  
kojny. Błada twarz zniekarna  
noczerwieniała, a potem zsinia-  
ła. Oddech gwizdał jej w per-  
sich. Wskoczyłem z miejsca,  
widząc, że pomoc jest koniecz-  
na, że należy przywołać leka-  
rza, nie zwlekając, jeśli... Serce  
moje było gwałtownie — dawa-  
ło mi... poczułem zawrót gło-  
wy, straciłem władzę nad sobą.  
Usiadłem, aby odzyskać  
siły... Straszne rzenie chorej  
wzmogło się jeszcze. Porwa-  
łem się znowu... Czemu nie zja-  
wił się nikt, by mi pomóc?

Cisza. Byłem sam. Co po-  
cząć? Usiadłem bezradny, czu-  
jąc, jak zimny pot występował  
mi na czole...  
A potem znowu to straszne

rzenie, trwające wieki. Jak mi  
się zdawało... Miałem wraż-  
nie, że pokała mi głowa... Zaso-  
niłem uszy i zamknąłem oczy.  
„Siedziałem tak czas jakiś, nie  
miałem głuch, ślepy”. Postanowi-  
łem liczyć do tysiąca, a potem.  
Te ostatnie szanse pozostawi-  
łem chorej, zaprzęcałem zoba-  
cząc, co uczyni dla niej niebó-  
sca.

Wypowiedziawszy słowo „ty-  
śiąc”, odstąpiłem oczy i uszy.  
Nadśluchowałem. Dokoła zapa-  
nowało milczenie. Rzenie usta-  
ło. Przewycięziłem się wro-  
ście i spojrzałem na łóżko. Żo-  
na moja leżała teraz cicho i spo-  
kojnie. Jak we śnie. Miałem wra-  
żenie, że zbudziłem się po stras-  
nej zmorze. Skradając się ch-  
coko, podszedłem do łóżka by  
przyszyć się cichej postaci: u-  
świadomiłem sobie, że naresz-  
cie jestem wolny, zupełnie wol-  
ny!

W rok później poślubiłem A-  
linę. Miałem z nią dwóch syn-  
ków.

Z miłości do żony pragne ja-  
zachować od nieprawnej włas-  
ności. Majątek mój pierwszy  
żony oddałem jej kuzynom  
nowie moi, którzy ożenili się  
zato i żyją w dostatku, mieć  
obejma opiekę nad matką.”

T. L. M.



## SPORT

# Nowy arystokrata piłkarski niech żyje!

## Zwycięski mecz Białoczarnych.

### Najlepsza gwiazdka dla łódzkich sportowców.

Na długo opustoszało boisko na Placu Hallera. Zakończyły się rozgrywki ligowe, a wczoraj rozegrano na tym boisku ostatni mecz z serii bojów o wejście do arystokracji piłkarskiej.

W królestwie okrągłej piłki po wielu niespodziankach, po dniach pełnych emocji zapanała maistatyczna cisza. Kilkostopniowy mroźnik swym lodowatym tchnieniem przepędził sportowców z imnego boiska do ciepłej sali. Triumfuja tylko

#### sporty zimowe.

Dla nich rozpoczyna się nowa era. Przewspnane białym puchem Tatry zaroja się niedługo już od brawurowych narciarzy Narty fenomenalnej Bronki zaczyna nanowu ciąć niemilosierdzie

#### srebrna biel

zakopiańskich gór. Padną nowe rekordy... A biedna mała piłka będzie żółka z zazdrości gdzieś na zakurzonej półkach w szatni. I tesalnie marzyła o przyszłym sezonie do którego jeszcze tak daleko...

## Czy powstanie liga górnośląska?

### Decydujące obrady w Katowicach.

Walne zgromadzenie Górnośląskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej odbędzie się w dniu 25 i 26 stycznia 1930 roku w Katowicach. Na zgromadzeniu tym zostanie poruszony projekt

stworzenia górnośląskiej Ligi obejmującej wyłącznie tamtejsze kluby. Projekt ten jest wysuwany głównie przez towarzyszy stawy niemieckie i popierany przez prasę niemiecką. Niemcy jednak żadnych szans na urzeczywistnienie albowiem nie zgodzi się nań walne zgromadzenie Polskiego Związku Piłki Nożnej. W razie zaś stwo-

Ostatni wynik bojów o wejście do ekstra-klasy padł w Łodzi. Pierwszy i ostatni występ „Ogniska” w naszym mieście niespodziewanie rozpalil ogień w oczach

fanatycznych sportowców, którzy przybyli w pokaźnej liczbie na wczorajszv mecz mimo zimnego wietrzyska. Drużyna wileńska odgrywająca niechyt zaszczytna role dostarczyła ciela punktów trzem drużynom nie zrzeczenowala w ostatniego meczu i pokazała łodzi gre

#### bardzo ambtina.

Przyznać trzeba, że grała lepiej od „Narządu” górnośląskiego. To też nie dziwnego, że zwycięstwo Białoczarnych było pod znakiem zapewnienia. Pierwsza połowa przyniosła nieoczekiwany wynik — 1:0 na korzyść gości. Na trybunach zdenerwowanie osłabło swój

kulminacyjny punkt. Sprawa wejścia Ł. T. S. G. do ligi mocno się zachwiała. — Zrozumiała to jedynastka gospodarzy i dalej w drugiej połowie forsować swych naffenszych strzelców. Ruszono na całość linii do ataku. — Pierwsza

bramka pada za chwilę ze strzału lotnego Herbstreicha. A potem druga...

#### Po drugiej trzecia.

Przy stanie 3:2 dla gospodarzy sędzia odgrywał zawody. Ostatni gwizdek sędziego był

początkiem pełnego triumfu Białoczarnych, którzy z drugiego miejsca w tabeli znaleźli się na górze u szczytu zdobywając tem samem tytuł beniaminka Ligi. Nowy arystokrata piłkarski niech żyje!

## Sukces hokeistów Legii zagranicą.

### Kalendarzyk spotkań.

Moedling, Legia (Warszawa) — Moedlinger E. C. 3:0 (4:0). (1:0). (2:0) Debiut drużyny warszawskiej na gruncie austriackim pozostawił niezwykle

sympatyczne wrażenie. Drużyna Legii okazała się wysoko postawioną pod względem technicznym i bardzo zwinną. Znakomitym bramkarzem okazał się Stogowski, który w pewnych momentach wykazywał świetną grę. Prowadzenie krążka ze strony graczy polskich było precyzyjne, a szybkość ich po

dziewi godna. Pierwsza część gry bezbramkowa; mim, iż to był pierwszy mecz drużyny warszawskiej, grała ona bardzo dobrze, a hokeiści austriacy znacznie słabsi o felfenzywie od przeciwnika.

W drugiej części gra otwarta; bardzo dobrym okazał się napastnikiem Pasterki (Legia), który

#### zdołał jedną bramkę.

Gracze Moedlingu nie mogą zdobyć żadnej bramki, na skutek świetnej obrony Stogowskiego. W trzeciej grze doskonałe wrażenie zrobił Szenajch (Legia), zdobywca obu bramek. Gra w tym okresie otwarta. Sędzia p. Lederer. Widzów niewiele.

Z okazji pobytu drużyny Pogoni i Legii w Wiedniu, konsul gen. R. P. w Wiedniu p. Morawski wydał przyjęcie na ich cześć. Również prezes austriackiego Zw. hokejow. p. Schmiedt wydał na cześć hokeistów polskich bankiet, na który przybyli także członkowie zespołu angielskiego Cambridge. Na przyjęciu obecni byli pos. Rplitej w Wiedniu p. Bader i konsul gen. Morawski.

## Doniosłe uchwały Polskiego Związku Motocyklowego.

### Zlikwidowanie zatargu.

W Katowicach odbyło się posiedzenie zarządu i komisji sportowej Polsk. Zw. Motocyklowego. W obradach wzięli udział delegaci Śląska, Krakowa, Kiel

Postanowiono w maju 1930 r. zorganizować międzynarodowy raid motocyklowy dookoła Polski, na wzór słynnego biegu kolarskiego, który już naza-

wsze wejście do kalendarzyka dorocznego.

Poza tem zlikwidowano zatarg pomiędzy Krak. klubem automobilowym a tamtejszym klubem motocyklowym przez zaproszenie swego pośrednictwa, wreszcie wyznaczono termin walnego zebrania P. Z. M. na dzień 19 stycznia w Katowicach.

## Sport w kilku słowach.

W sobotę odbyło się w sali Rady Miejskiej walne zgromadzenie EKS., na którym pld. dypl. Chłarski wybrany został po raz drugi przez aklamacje prezesem. Do zarządu weszli między innymi: Kononka, kpt. Liebert, Goliński, inż. Rau, inż.

Kowalski, dyr. Skibicki, Rymler, Wawrzcki, Wnukowski, Pfeiffer.

Wielki, dyr. Skibicki, Rymler, Wawrzcki, Wnukowski, Pfeiffer.

Szermierka.

Ziembiński w rolach głównych. Bilety w cukier ni Gostomskiego.

TEATR POPULARNY.

Wesoły wodewil Stoła „Za dawnych dobrych czasów” grany będzie dziś wieczorem oraz jutro (środa święteczna), w czwartek święteczny dwa razy po południu i wieczorem.

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: Wójcickiego, Na piórkowskiego 27, W. Danieleckiego, Piotr kowska 127, P. Illickiego, Wólczańska 37, Leinwebera, Plac Wolności 2, Hartmana, Miynarska 1, J. Kahana, Aleksandrowska nr. 81.

## Przedszkole w Związku Harcerstwa Polskiego.

### Zabawa karnawałowa dla dzieci.

Jak się dowiadujemy, Komitet Przedszkola w lokalu Związku Harcerstwa Polskiego postanowił z dniem 1 stycznia 1930 roku otworzyć

nowy zespół dla dzieci od lat 4 do 7. Aby przedszkole uczynić przystępniejszem dla szerszego społeczeństwa, Komitet postanowił obniżyć cenę opłaty dla dzieci niezamożnych rodziców. Zapisy przyjmuje codziennie, prócz niedzieli i świąt sekretariat Harcerstwa przy ul. Ewangelickiej 9 od godz. 9 do 13 i od 16 do 17.

Prócz normalnych zajęć w przedszkolu pod kierunkiem wykwalifikowanych freblanek, staraniem Komitetu odbyła się uroczystość i

zabawa dziecięca w dniu 8 grudnia r. b.

pod nazwą „Św. Mikołaj dla dzieci”. W styczniu roku przyszłego Komitet projektuje urządzenie zabawy karnawałowej dla dzieci oraz „Ostatki”. Wstęp dla dzieci z przedszkola Z. H. P. na wszystkie imprezy bezpłatny.

Komitet postanowił również by normalne zajęcia dla dzieci, które już obecnie uczęszczają do

przedszkola, rozpoczęły się z dniem 30 grudnia r. b., to jest bez feryj świątecznych.

—X—

## „SAMORZĄD UCZNIOWSKI W PRAKTYCE”

w opracowaniu Michała Stefanowskiego ukazał się nakładem „Bluszczy”.

Książka ta powinna się znaleźć zarówno w biblioteczkach każdej szkoły, jak w rękach nauczycieli, rodziców i wychowawców młodzieży. Napisana przez doskonałego praktyka i fachowca, rzuca ona światło na dziedzinę wychowania dającą najpewniejsze podstawy charakteru i społecznym wartościom młodzieży.

W osobnych rozdziałach autor rozpatruje: podstawy naukowe, stosunek czytelnika do omówionej kwestji, wiek młodzieży w samorządzie, pierwsze kroki na tem polu, statut samorządu, jego charakter i rolę, nauczycielstwo w samorządzie, trudne chwile, postulaty zasadnicze.

Cena 1 zł. 50 gr. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

—X—

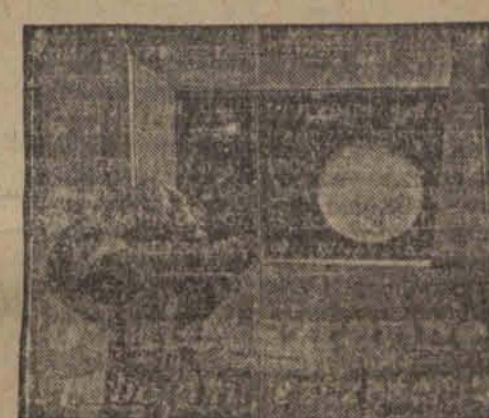
## „Słodkie szrapnelki

### z nabojami szczęścia”.

Celem przysporzenia funduszu na budowę własnego gmachu, Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” w Łodzi urządza za zezwoleniem Generalnej Dyrekcji Loterii Państwowej i władz administracyjnych publiczną loteryję pod ekscentryczną postacią t. zw. „Słod

kich szrapnelki z nabojami szczęścia” w cenie jednego złotego za los ze szrapnelkiem. Ze względu na okres świąteczny loteria obfituje w drogiecenne prezenty gwiazdkowe jak dla starszych tak i dla dzieci. Wygraną obejrzeć można w siedzibie loterii przy ul. Zawadzkiej nr. 13

## 12 kilometrów na sekundę



przebywa prof. Pohl w swym okręcie międzyplanetarnym w drodze na księżyc.

#### Wyciąć.

## Radjo-kącik.

—X—

Warszawa, wtorek 1411,7 m.

11.58—12.05 Sygnał czasu.  
12.05—13.10 Muzyka gramof.  
13.10 Komunikat meteorol.  
13.20—16.45 Przerwa  
16.45—17.00 Zyczenia gwiazdkowe p. generała Wróblewskiego dla żołnierzy.

17.00 Słuchowisko dla dzieci.  
17.45—18.15 Muzyka  
18.15—19.00 Słuchowisko dla młodzieży.

19.00—21.30 Przerwa  
21.30—24.00 Audycja zbiorowa plchu polskich stacyj

24.00—01.15 Pasterka z Katowic.

Katowice, wtorek 408,7 m.

11.58—12.05 Sygnał czasu.  
12.05—13.00 Koncert.  
13.00—16.45 Przerwa.  
16.45—17.00 Zyczenia gwiazdkowe p. generała Wróblewskiego dla żołnierzy.

17.00—17.45 Słuchowisko dla dzieci.  
17.45—18.15 Audycja kolędowa.

18.15—19.00 Słuchowisko z Wilna.  
19.00—21.30 Przerwa.  
21.30—24.00 Audycja zbiorowa plchu polskich stacyj

24.00 Pasterka z katedry św. Piotra i Pawła.

Königswusterhausen, wtorek 1635 m.

12.00 Muzyka gramofonowa.  
14.00 Bafki  
14.30 Teatr dla dzieci.

16.00 Jak powstały popularne pieśni gwiazdkowe — odczyt.

16.30 Koncert z Lipska.  
17.30 Recytacje.  
18.00 Uroczystość wigilijna.  
19.00 Święty Wieczór.

20.15 Transmisja Koncert z Lipska  
22.00 Pieśni gwiazdkowe.  
23.30 Chóry gwiazdkowe.

## Co nas po pracy rozweseli?

### Wieczorne rozrywki Łodzi

Miejski: — Dobrze skrojony frak.  
Teatr Kameralny — po pol. „Mężczyzna i kobieta”, wiecz. „Bronx-Express”.

Teatr Popularny — w pol. „Kopciuszka”, po pol. i wiecz. „Za dawnych dobrych czasów”.

Teatr Geyerowski — po pol. i wiecz. „Pan naczelnik — to ja”.

Filharmonja: — Koncert Mieczysława Gomółki.

Miejska Galeria Sztuki — Wystawa. Apollo: — Kocjanek Rozwolskiego.

Teatr seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.  
Balka: — Aktorka.  
Casino: — Księżna Tarakanowa.

Czary: — Don Manuel — Bandyta.  
Teatr seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.  
Corso: — Djabelska przełecz.

Teatr seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.  
Capitol: — Manolescu.  
Grand-Kino: — Grzesznica z Montparnase.

Luna: — Jęd pokusy miłosnej.  
Mimosa: — Życiowe rozbitki.  
Oświatowy: — Spowiedź kapelana.

Teatr seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.  
Odeon: — Życie zaczyna się jutro.  
Teatr seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.

Palace: — Białe grzech.  
Raj: — O święcie.  
Resursa: — Ty moje marzenie.

Splendid: — Śpiewający blazen.  
Film dźwiękowy.  
Spółdzielnia: — Słepacz carski.

Stojcie: — Tajny kurier.  
Wodewil: — Czerwony młyn.  
Teatr seansów o godzinie 4-el.

Zachęta: — Nibelung.  
Pocz. seansów 4.30, 6.30, 8.15, 10.00

## WINSZUJEMY.

Jutro: Irmienie.  
Wschód słońca 7.43.  
Zachód — 15.28.  
Długość dnia 10.08.  
Ubyło dnia 9.12.  
Tydzień 52.

—X—

## Y. M. C. A. warszawska w Łodzi.

### Wyniki zawodów.

W sobotę i niedzielę rozegrano zostały w sali Gimn. Niemieckiego spotkania w piłkę siatkową koszykową z udziałem drużyn stołecznej YMCA. Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiały się następująco: koszykówka żeńska: Ł. K. S. — W. K. S. 18:14 (6:5) siatkówka żeńska: Ł. K. S. — Y. M. C. A. (Warszawa) 28:26

(15:11) koszykówka męska. YMCA. (Warszawa) — Triumph 21:16 (10:5). Niedziela: siatkówka żeńska: WKS. — HKS. 30:21 (15:13) siatkówka męska Ł. K. S. — YMCA. (W.) 33:31 (15:14) koszykówka męska. Triumph — WKS. 44:21 (26:9) koszykówka męska: Ł. K. S. — Y. M. C. A. 28:23 (18:7).

## Rezerwowi w meczu bokserskim

### Polska — Niemcy.

P. Z. Bokserski wyznaczył obecnie rezerwowym pięciaczłowiec na mecz międzynarodowy Polska — Niemcy w Katowicach w dniu 6 stycznia: walczy musza: Moczek (rez. Koko-

ciński) w kocucia: Forlański (Stepniak) w piórkowa: Górny (Klimczak) w lekka: Wocnik (Anioła) w półśrednia: Arski (Bara) w średnia: Majrzycki (Wieczorek) w półcięż-

ka: Wiśniewski (Mizerski) w ciężka: Wocka (Stibbe). Sekundantem drużyny polskiej mianowano wachm. Sztaima sędzią punktowym ze strony PZB. p. Sadłowskiego.

#### TEATR MIEJSKI.

Dziś o godz. 8.30 wieczorem premiera „czytawnej krótkowidli” w 4 aktach G. Dreksly'ego „Dobrze skrojony frak”. Udział biorą najwybitniejsze sily Teatru Miejskiego z pp.: M. Dąbrowska, Dunaiewska, Niemirzanka, Wiercińska oraz pp. Krokem, Miroziński i Winawerom na czele. Resztę obsady stanowią: Lenk, Dąbrowski, Chodecki, Szacki, Brodniewicz, Korczyński, Debowicz, Haiduga, Woszczerowicz, Korzejska. Reżyser: K. Tatariewicz.

Dekoracje przygotował Zenobiusz Poduszko. Jutro przedstawienie zawieszone z powodu wizyty Bożego Narodzenia.

#### TEATR KAMERALNY.

Dziś oraz w dalszym ciągu w środę, czwartek (wieczorem) i w piątek „Bronx-Express” Dymowa. Występy Malkkiej, Węgierki i Sawana rozpoczyna się w czwartek dnia 2 stycznia. Bilety już do nabycia w cukierni Gostomskiego.

#### PRZEDSTAWIENIE SYLWESTROWE W TEATRZE KAMERALNYM.

We wtorek dnia 31 b. m. o godz. 12-iej w nocy premiera swawolnej komedji buduarowej Bilbesco „Która to była” z Marcinowska, Faleńska, Wi-



# Baty w ręku chłopów. Mahoniowe krzesło podkomisarza policji.

## Masowa chłosta komunistów. Kto raz na niem usiądzie, tego czeka śmierć.

Na wsi rosyjskiej zauważyć można ciekawe zjawisko: dążenie władzy komunistycznej do reorganizacji życia chłopów na podstawach bolszewickiego światopoglądu.

Próby te napotykały na zdecydowany opór ze strony chłopów. Opór ten przybiera rozmaite formy.

Do najbardziej rozpowszechnionych metod walki należą za machy na życie komunistów, urzędników sowieckich i zwolenników kolektywizacji rolnictwa, podpalenia gospodarstw kolektywnych urzędników sowieckich i mienia komunistów oraz kara chłosty.

Na członków partii komunistycznej samorządnie stosowała przez władze gminne, złożone z chłopów.

O wyznaczkach stosowania tej kary nadchodzą do Moskwy wiadomości z rozmaitych miejscowości sowieckiej Rosji.

Przekucie odbywają się zwykle

nader uroczyście, na dziedzińcu gmachu wiejskiego sowietu. Bywała one poprzedzone przez ogólne zebranie nie mieszkańców wsi.

Na zebraniach tych za pado zwykle uchwała w której wymienione są nazwiska tych którzy poddać się muszą egzekucji.

W następnym dniu zbierają się na dziedzińcu wszyscy mieszkańcy i specjalnie wybrani delegaci chłostają niemiłostnie tych mieszkańców wsi, którzy zdaniem ludności, przyczyniali się do szerzenia komunistycznej zarazy.

W niektórych wypadkach zjawisko to przybiera masowy charakter, a liczba wychłostanych komunistów sięga kilkuset.

Wielki rozgłos nabrała w całości Rosji sprawa mieszkańców wsi Łódziejno Pole w guberni Wołogodzkiej.

Ludność tej wsi zauważyła, iż od chwili powstania komunistycznej organizacji, złożonej z mieszkańców wsi, coś się zaczęło psuć w stosunkach lokalnych i aby uniknąć zupełnego rozkładu w swym życiu, postanowiła wychłostać wszystkich mieszkańców.

bez wyjątku, nie tylko tych, co należeli do partii i zostali ukarani za tą przysługę.

## Choinka sześciu rodzin bandyckich.

### Zuchwałość chigagowskich opryszków.

Bandyci chigagowscy są to ludzie bogaci, często milionerzy a prawie zawsze jeżdżący własnymi samochodami, lecz choinkę postanowili sprawić sobie tego roku.

na koszt społeczeństwa.

Od pewnego czasu do dniem tamtejszych ze wszystkich stron napływały pisemne i telefoniczne wezwania do składek choinkowych dla rzekomo najbiedniejszych z pomiędzy biednych. Podobnymi żadaniami zasypanyo też miejscowe instytucje dobroczynne. Listy te go rodzaju wreszcie stały się tak liczne, a telefon tak często dzwonił z wezwaniami do składek, że autorami tych odezw są stowarzyszenia złodziei i bandytów chigagowskich.

Wykryto na przykład, że 6 rodzin bandyckich wynajęło sobie wspólnie możliwie najniebezpieczniej.

nałeczność, lecz również tych, którzy do partii się jeszcze nie zapisali, aby wiedzieli co ich czeka w razie zapisania się.

Uchwała, dotycząca tej masowej egzekucji, zapadła na ogólnym zgromadzeniu ludności.

w niedzielę 678 mieszkańców Łódziejno Pola wychłostało się wzajemnie w najlepsze przed gmachem cerkwi.

Równocześnie komunistyczne kółko mieszkańców tej wsi przestało istnieć.

## ZWIERZĘTA W LUSTRZE.

# LĘK PRZED WŁASNYM ODBICIEM.

## Gęś — jako filozof.

Człowiek, zapytany o wrażenie, jakiego doznał po raz pierwszy przeglądając się w lustrze, nie będzie mógł udzielić co do tego odpowiedzi. Prawdopodobnie dlatego, że odbicie swoje po raz pierwszy zobaczył w warunkach w których nie orientował się jeszcze wcale w zjawiskach życiowych, gdy był niemowlęciem na ręku matki lub ojca.

W późniejszym wieku zapoznanie się z lustrem następuje niepostrzeżenie. Niejednokrotnie jednak słyszy się o dzieciach i zachowaniu się ich przed zwierciadłem, gdy jeszcze nie zdają sobie sprawy z jego funkcji.

Zbliżają się i od dala od lustra, wreszcie niemal rozplaszczają nos o szybę zwierciadła, by wkońcu z ciekawością spojrzeć za lustro i stwierdzić w rezultacie tych zabiegów, że mają do czynienia tylko z własnym odbiciem.

Optyczne zjawiska, związane ze zwierciadłem i powierzoną wod, długo stanowią ciekawą dziedzinę badań dla umysłu dziecięcego, aż w okresie nauki szkolnej zaznajamia się z prawami lania linii i rysów i fantastyczne obrazy, wywołane na opak, znajdują swoje naukowe i proste wytłumaczenie.

Z pośród zwierząt małpy, koty zachowują się przed zwierciadłem jak dzieci. Małpa, do stawczy do łapy lusterko ręczne, przyjmuje pozy nieświadomego dziecka. Kręci głową, zagłada za lustro i naogół zdradza wszystkie

objawy wielkiego zdziwienia. Koty zazwyczaj z impetem przy skakują do lustra, a odbiwszy

się od niego, powtarzają tę czynność po kilka razy, by wkońcu zobojętnieć na swoje odbicie.

Psy — zależnie od rasy i indywidualności — zachowują się rozmaicie; jedne z nich nie przejmują się swoim odbiciem, dru-

gie zaś stosownie do temperamentu, szekają głośno, gniewnie lub radośnie.

Młody kozioł, stanawszy przed lustrem, rzucił się na nie i rozbił je w drobne kawałeczki. To samo zrobił koń, na którym oficer niemiecki w czasie wojny wjechał do przedsiönka pałacu w Belgii.

Lis przed lustrem zdradza zaniepokojenie, wyrażające się w najeżeniu sierści. Większość ptaków także

lęka się własnego obrazu w zwierciadle. Jedynie gęsi zachowują się zupełnie spokojnie, przeglądają się długo kręcąc łbem na wszystkie strony. Jednak i pomiędzy nimi trafiają się wyjątki: pewna gęś, po zabiciu swej towarzyski, okazywała wielkie przygnębienie i niechęć do jada.

Przechodząc kiedyś obok okienka piwnicznego, ujrzała niespodziewanie swoje odbicie. Nastrój jej zmienił się odrazu. Przy stanęła jak wryta, pochylwszy się kilkakrotnie, wyciągnęła szyję i zaczęła pęgać, słowem zachowywała się tak, jak gdyby zobaczyła swoją dawniejszą towarzyszkę.

Z powyższych faktów widać że zwierzęta

nie poznają siebie w lustrze, a przypuszczają, że mają do czynienia z innymi zwierzętami własnego gatunku. Skądinąd znowu zwierzęta domowe — psy i koty — przyzwyczajają się do swego odbicia w lustrze, a niektóre nawet — oczywiście z pomocą ludzi swego otoczenia — nabierają orientacji co do właściwego znaczenia swego odbicia w tafli zwierciadła.

kusiłoby się przekonywać, że przesąd dany nie posiada znaczenia nie posiada tembar dziej mocy życiowej. Wielka rodzina ludzka o milionie postaci ślepo wierzy przesądom drżąc przed nimi ze strachu

lub „zamawiając” ich siłę do sznitem przerożnych iety szów”.

W Detroit wielkiem mieście Stanów Zjednoczonych w ostatnim roku powstał nowy przesąd

w ponurym święcie zbrodni. Rzuca on postrach na resztę wszelkiego rodzaju opryszków i wżrutek społeczeństwa które ze drżeniem serca ośmielają się opowiadać sobie o tajemniczym mahoniowym krześle podkomisarza policji w Detroit, J. Steege.

Wielu z pośród zbrodniarzy, którzy siedzieli na tem właśnie krześle podczas indykcji prowadzonej przez owego podkomisarza

dzisiaj już nie żyje. I nie padli oni bynajmniej z ręki oficjalnej sprawiedliwości. Kres ich życia położyła zdradziecka kula towarzyszy lachu.

Na krześle tem siedział przed paroma tygodniami Rocco Magglo osobistość z pod ciemnej gwiazdy i śmiał się z przestrogi komisarza, wyjechał z Detroit, gdyż na życie jego czekała członkowie jakiejś bandy. Po upływie paru tygodni Magglo

padł z ręki skrytobójcy.

Na tem krześle siedzieli także Scallize i Anzelmi, których ciała znaleziono podziurawione kulami w kilka tygodni po audjencji u podkomisarza. Reilly i Clifford również na krześle tem słuchali przestrogi podkomisarza, który radził im wejść na uczelnię drogie. Nie posłuchali. I znow w nare tygodni później obaj padli pod kulami.

swych przeciwników.

Te fakty wystarczyły do urobienia przesądu. Mahoniowe krzesło jest postrachem. Przeprowadzeni do badania do podkomisarza Steege złośliwicy ze strachem patrzą na mahoniowe krzesło i za nie nie chcą na niem usiąść.

Kto raz na tem krześle usiądzie, mówi fama ludzi z pod dła ten może być pewny prze granej.

## Typy amerykańskiego ekranu



z filmu „Krwawy patrol”.

## Co przyniesie nam rok 1930? Krótko mówiąc same katastrofy.

Głośna jasnowidząca paryska Madame Speranza, oświadczając, że 1930 rok znajdzie się pod znakiem Marsa.

Zapowiada to wstrząśnienia wszelkiego rodzaju — zarówno polityczne, jak żywiołowe i w dziedzinie życia normalnego.

Madame Speranza, gdy proszono ją, aby sprzyzywała pewne fakty, odparła:

— Nie mogę, nie chcę tego powiedzieć!

Są rzeczy, o których lepiej nie mówić!

Inna wróżka Paryża, Albane de Liva, okazała się skłonną do wynurzeń.

I ona przepowiada przerażające rzeczy na 1930 rok. Przede wszystkim zerwanie sojuszu, wojny, zamieszki i rewolucje, jak również wielkie krachy finansowe.

W 1930 roku ma się pojawić nowe tajemnicze epidemie, które pochłonią

mnóstwo ofiar.

Nastąpić ma również wielkie nasilenie chorób umysłowych.

Albane de Liva, zapowiada również trzęsienia ziemi.

Krótko mówiąc — same katastrofy.

## Szef policji — protektorem bandyty. Poważny zarzut.

Przed sądem przysięgłych w Aix w Prowansji toczy się obecnie proces przeciw

kilku bandytom. W czasie sądowego rozprawywiania tej sprawy zrodziło się podejrzenie, że szef policji marsylskiej jest w jakichś bardzo podejrzanych konszachtach z heroldem owej bandy i na skutek tego lotr ten nie dostał się dotychczas w ręce sprawiedliwości.

To tej ciekawej historii jest następujące: Przed kilku miesiącami kasjer bankowy niejaki Loutier padł ofiarą kilku bandytów, którzy położyli go trupem na miejscu i zrabowali sumę kilkuset tysięcy franków.

Po energicznym dochodzeniu władze zaarrestowały czterech członków bandy i kilku paserów pomiędzy którymi było dwóch właścicieli barów, ale główny jej inspirator i prowodyr pozostał ukryty w cieniu tajemnicy.

Powołany do sprawy sądowej jako świadek komisarz policyjny Thoumieux zeznał ku ogólnemu zdumieniu, że miał w swoim cza-

sie możność przychwycenia owego lotra,

jak również i szofera auta, którym posługiwali się bandyci, ale mimo jego trzykrotnych w tym względzie meldunków, komendant policji Crisoni wyraźnie nie chciał się na to zgodzić, jak również odmówił przesłuchania świadka który widział cały przebieg zajścia.

Skonfrontowany z Thoumieux szef policji zaprzeczył kategorycznie temu

nieślachanemu zarzutowi, jednakże ta w wysokim stopniu obciążająca go okoliczność została całkowicie stwierdzona przez prowadzącego śledztwo sędziego.

Pisma, omawiające ze zrozumiałym oburzeniem ten niezwykły fakt, wyrażają podejrzenie, że ów ochraniający przez naczelnika policji tajemniczy nieznajomy musi znać wiele

rozmaitych sprawek, których ujawnienie byłoby bardzo niepożądane i skompromitowałoby rozmaite wybitne osoby stości.

## Walka bokserska w zakładzie fryzjerskim.

### Oburzony Amerykanin.

Dienniki paryskie opowiadają następującą zabawną historię: Pewien Amerykanin przebywający w Paryżu, wszedł do salonu fryzjerskiego i kazał się ogolić oraz ostrzyć. Gdy fryzjer skończył, Jankes wyjął książeczkę czekową, wypłacił blankiet i wręczył go fryzjelowi. Ten jednak nie chcąc przyjąć wynagrodzenia w takiej formie, zwrócił papier ze słowami:

„Czek to nie pieniądze!” Amerykanin starał się go przekonać, ale na próżno. Wówczas zdjął surdut i począł się z fryzjerem

boksować.

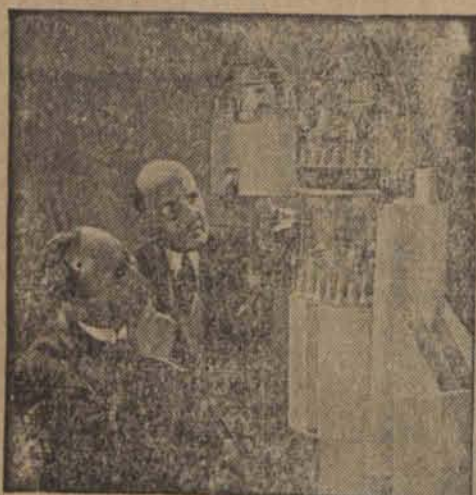
Fryzjer wcale nie stchórzył, lecz odpowiedział tegiemu kula kami. Dopiero policja zdolała rozłaczyć zacietrzewionych paśników.

## Przeciwnie.



Żona: — Teraz już wiem. Poślubiłeś mnie tylko ponieważ bylam bogatą...  
Mąż: — Przeciwnie. Ożeniłem się z tobą, ponieważ bylam biedną.

## Kapitał i wiedza



studują model statku międzyplanetarnego.

## Szwejk — czeski Zagłoba żył naprawdę!

Niezmiernie popularny bohater powieściowy, żołnierz Szwejk, uchodził dotąd za wytwór wyobraźni

pisarza czeskiego Jaroslawa Hascheka.

Tymczasem obecnie udowodnił dziennikarz praski, Maksymilian Huppert, że ten czeski Zagłoba żył naprawdę. Nazywał się Franta Sveje i był sobie mistrzem dratwy i kopyta, spędzającym długie godziny w gospodzie „Pod kieliszkiem” w

Pradze. Rzeczostem szewskiem zajmował się tylko od niechce nia, a natomiast z ogromnym za miłowaniem układał w gronie przyjaciół i kompanów

satyryczne piosenki na policję austriacką. Żył głownie ze składek, urządzanych dla niego wśród gości gospody „Pod kieliszkiem”. Urodził się on w r. 1875, służył w wojsku, w Rosji został wzięty do niewoli i gdzieś przepadł bez śladu.